

# HENRYK SIENKIEWICZ

Ur. 5 maja 1846 w Woli Okrzejskiej, zm. 15 listopada 1916 w Vevey, w Szwajcarii. Powieściopisarz, nowelista i dziennikarz pozytywistyczny. Noblista.

Urodził się na wsi na Podlasiu w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Ukończył gimnazjum w Warszawie, podjął studia na Wydziale Filologicznym Szkoły Głównej Warszawskiej. Debiutował w 1869 w „Przeglądzie Tygodniowym”. Potem objął w „Gazecie Polskiej” (1873) felieton *Bez tytułu*.

Zaczynał literaturą programową wraz z generacją pozytywistów. Jego felietony, listy z Ameryki, *Humoreski z teki Worszytły* (1872), a zwłaszcza *Szkice węglem* (1877), *Janko Muzykant*, *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela* (1879), *Za chlebem* (1880) czy *Bartek Zwycięzca* (1882) świadczą o przynależności Sienkiewicza do ideologów pracy organicznej oraz o krytycyzmie w stosunku do konserwatyzmu szlacheckiego. W przeciwieństwie do ideologów epoki jednak nie idealizował ludu. Był raczej uważnym obserwatorem groteskowych zjawisk niż filozofem. Za to jako jeden z pierwszych autorów epoki podniósł problem patriotyzmu już w *Bartku* i nowelach amerykańskich (*Latarnik*, 1881, *Wspomnienie z Maripozy*, 1882, *Sachem*, 1883).

Ożenił się po raz pierwszy w 1881 z Marią Szetkiewiczówną, która w 1885 zmarła na gruźlicę. Potem były małżeństwa z Marią Wołodkiewiczówną (1893–1895) oraz Marią Babską (1904).

Od 1875 właściwie nieustannie podróżował. Najpierw na koszt „Gazety Polskiej” do Stanów Zjednoczonych. Przez niemal trzy lata korespondował z Kalifornii (*Listy z podróży* i nowele). Po powrocie do Europy, do Paryża, już w styczniu 1879 pojechał do Lwowa, na Huculszczyznę, do Tarnopola, Szczawnicy, Krynicy, stamtąd do Wenecji i Rzymu. Był także w Austrii, we Włoszech, na Litwie, w Belgii, Anglii, Francji, Szwajcarii. W 1886 dotarł nawet do Rumunii, Bułgarii, Turcji i Grecji, w 1891 do Egiptu oraz Zanzibaru. Stylu życia nie zmienił nawet po otrzymaniu daru narodu – pałacyku w Oblęgorku k. Kielc (1900). Po wybuchu I wojny światowej wyemigrował do Szwajcarii. Przewodził komitetowi pomocy ofiarom wojny w Polsce. 2 maja 1883 rozpoczął druk w odcinkach *Ogniem i mieczem* – pierwszego tytułu *Trylogii*. Opisując dzieje konfliktu polsko-ukraińskiego w połowie XVII wieku podjął skrytykowany przez pozytywistów tzw. patriotyzm batalistyczny, na wiele pokoleń kształtując mentalność Polaków. *Potop* i *Pan Wołodyjowski* (1884–1888) ugruntowały sławę Sienkiewicza. Napisał także słynne *Quo vadis?*

(druk 1895–1896), powieść o początkach chrześcijaństwa w Rzymie, i popularnych *Krzyżaków* (1897–1900) – o zwycięstwie polsko-litewskim nad zakonem krzyżackim.

Podczas antypozytywistycznego przełomu próbował włączyć się do dyskusji ideowych powieściami *Bez dogmatu* (1889–1890) i *Rodzina Połanieckich* (1893–1894).

Po śmierci 15 listopada 1916 pochowany w Vevey. W 1924 jego prochy przeniesiono do podziemi warszawskiej katedry św. Jana.

Doceniany za walterscottowski zwyczaj umieszczania postaci i fabuł fikcyjnych na tle wydarzeń historycznych, za barwność postaci i optymistyczną wymowę zdarzeń, za świetne korzystanie ze stylu i języka dawnych epok, oskarżano Sienkiewicza o intelektualną miłośność, fałszowanie obrazu społeczeństwa i nadmierne wykorzystywanie stereotypów. Mimo to w 1905 otrzymał Nagrodę Nobla za *Quo vadis?* Wiele jego utworów doczekało się adaptacji filmowych, a *Quo vadis?* przetłumaczono na ponad czterdzieści języków i wielokrotnie filmowano.

## Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela

### Geneza utworu



Nowela Sienkiewicza wpisuje się w wielką tradycję intelektualną pracy organicznej – idei, którą wcielał na ziemiach zaboru pruskiego generał Dezydery Chłapowski już od 1815, po powrocie z Anglii, realizując politykę odzyskania niepodległości poprzez ekonomiczne i edukacyjne przygotowanie społeczeństwa do przemian cywilizacyjnych (zob. serial TVP *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy*).

Po upadku powstania listopadowego koncepcje Chłapowskiego rozwijał Karol Marcinkowski – pierwszy polski pozytywista. Jego towarzystwa społeczne i ekonomiczne wychowały kolejne pokolenie społeczników, które powstrzymywały ataki pruskiego nacjonalizmu (kulturkampf, działalność Hakaty, czyli antypolska polityka Deutscher Ostmarkenverein).

Po wygaśnięciu powstania styczniowego wątki tej ideologii przeniknęły do zaboru rosyjskiego, gdzie patrioci zwrócili się ku pracy organicznej, zarzucając działania konspiracyjne. Naczelnyymi hasłami epoki

stały się: praca, postęp, nauka, upowszechnienie kultury i dobrobytu. Głównym ideologiem ruchu stał się Aleksander Świętochowski.

Nowela *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela* (1879) opisuje dziecko gnębione w zgermanizowanej szkole. Dyskryminowane przez pruskich nauczycieli, przeciążone nauką ponad siły, umiera z wyczerpania i w poczuciu wstydu – usunięte ze szkoły za negatywny stosunek do zaborcy nie spełnia oczekiwań matki-wdowy.

W istocie nowela wyrażała protest Sienkiewicza przeciwko metodom wychowawczym w rosyjskich szkołach Królestwa Polskiego, lecz dla zmylenia cenzury autor użył realiów szkolnych zaboru pruskiego.

## Gatunek na tle tradycji



Nowela to krótki utwór epicki o skondensowanej, wyraziście zarysowanej akcji, prowadzącej do punktu kulminacyjnego, w którym rozstrzygają się losy bohatera, i o zdecydowanej puencie. Za prawodawcę gatunku historycy literatury uznają G. Boccaccia, autora renesansowego *Dekameronu*.

Oprócz trójdzielnej budowy nowelę wyróżnia jeden wątek i jeden bohater przejrzystej fabuły, często o dramatycznym charakterze. W XIX wieku nowelę uprawiali realisci, gdyż konwencja ograniczała rozwlekłe opisy, niekończące się charakterystyki bohaterów, dygresje i komentarze autora. Za jednym z tytułów Boccaccia powiada się: każda nowela ma swojego „sokoła”, czyli załączek kompozycyjny, wokół którego skupia się akcja. W noweli Sienkiewicza to lampa, którą zapalał uczący się późno w noc chłopiec i przy której zapadł na zdrowiu.

## Świat przedstawiony

Bohaterów noweli gimnazjalistę i jego korepetytora spotykamy w kilku czasoprzestrzeniach. Pierwsza z nich – dickensowska w charakterystyce, choć ledwie sugerowana – to mieszkanie w bliżej nienazwanym mieście, a w nim nieopisany pokój nauki Michasia, ucznia gimnazjum, z którym pracował Wawrzyńkiewicz, guwerner i korepetytor.

Druga czasoprzestrzeń, o której właściwie nie wiemy nic bezpośrednio, prócz sugestii przemocy fizycznej i psychicznej wobec ucznia, mającego trudności z polskim akcentem swej niemczyzny, to szkoła – miejsce systematycznego wynarodowienia oraz pracy ponad siły (celowo tak organizowanej, aby eliminować polskie, mniej zdolne dzieci).

Inną, wyidealizowaną, czasoprzestrzeń tworzą wspomnienia Zalesina – zarówno zakochany w matce Michasia nauczyciel, jak i chłopiec lokują tam wyłącznie dobre emocje.

### Czas akcji

Nowela zaczyna się w bliżej nieokreślonym okresie roku szkolnego – to na pewno jesień, być może październik, gdyż chłopiec wspomina o listopadowym wypisie ocen, Wawrzyńkiewicz podaje nawet konkretną datę: Wszystkich Świętych.

Akcja toczy się w mieszkaniu chłopca. Narrator wspomina zwłaszcza wieczory, kiedy dziecko pracuje nad lekcjami, oraz poranki – porę wyprawiania malca do szkoły ze zbyt ciężkim tornistrem.

Prywatny, niejako przeszły czas (wspomnień) to westchnienia nauczyciela: „Sam napracowałem się w życiu niemało, nacierpiałem się głodu i biedy, nie byłem szczęśliwy”. Wawrzyńkiewicz przywołuje także czasy paralelne emocjonalne, choć w istocie rozsunięte: dzieciństwo własne i Michasia: „Ja przynajmniej w wieku Michasia, gdym latał za gołębiami po ulicach lub grywał w pliszki pod ratuszem, miałem swoje czasy zdrowia i wesołości. Kaszel mnie nie męczył; gdym w skórę brał, tom płakał, póki bili; zresztą byłem swobodny jak ptak i nie dbałem o nic. Michaś i tego nawet nie miał”.

Pojawia się również realny czas przeszły: „Od sześciu lat byłem jego nauczycielem, pierwaj jako guwerner, potem gdy wszedł do drugiej klasy, jako korepetytor, miałem więc czas przywiązać się do niego”. A także gwałtownie przyspieszony, niemal reportażowy czas czterech dni choroby i dramatycznej śmierci Michasia, który trwa do drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia („przykryto trumnę wiekiem, umocowano ją gwoździami i powieszono na cmentarz, gdzie grudki piasku pomieszane ze śniegiem wkrótce ją skryły przed moimi oczyma”).

Narrator powołuje jeszcze „czas zapisu”, swoiste literackie „dziś” („Dziś, gdy to piszę, upłynęło już od tego czasu blisko rok”).

### Miejsce akcji

Akcja toczy się w bliżej nieokreślonym majątku ziemskim w Zalesinie, gdzie mieszka matka chłopca, Maria, i siostra Lola. Poznajemy także mieszkanie i pokój nauki Michasia, ucznia gimnazjum. To pierwsze obejmuje niewielką i dość ubogą przestrzeń („Wyłaził tedy spod kołdry, zapalał lampę i zasiadał na nowo do stolika”; „Jego nocne siedzenia

stawały się coraz częstsze. Bojąc się, że gdy się obudzę, każę mu iść spać, wstawał cicho, po ciemku wynosił lampę do przedpokoju, tam ją zapalał i zasiadał do roboty. Zanim go na tym złapałem, kilka nocy przepędził w ten sposób między nieopalanymi ścianami”).

Druga przestrzeń, silnie zmytyzowana, to dom rodzinny w Zalesinie. Chłopiec wspomina ogień płonący na kominku, nauczyciel mówi: „rozmaite burze rozwiały fortunę, a to, co zostało, nie jest wprawdzie nędzą, nie jest nawet ubóstwem, jednakże w porównaniu do dawnych czasów – miernością”.

Trzecią przestrzeń, szkołę, charakteryzują atrybuty: ciężki tornister („chude jego ramiona gięły się pod ciężarem tych bizantyjskich tomów”) czy szykany nauczycieli („polskiemu dziecku trafiało się słyszeć w niemieckiej szkole wiele rzeczy, które raniły jego najgłębsze uczucia i które były wprost zaprzeczeniem albo pogardą i wydrwiwaniem z kraju, języka, ojczystych tradycji, słowem – ze wszystkiego, co w domu nauczano je czcić i kochać”).

## Bohaterowie

Michaś – gimnazjalista, przeciętny, lecz niezwykle pilny uczeń, ostatni z rodu (matka „po śmierci męża zostawszy z dwojgiem sierot, wszystkie nadzieje złożyła w Michasiu”). Zobligowany słowem matki („namiętnie i ślepo był przywiązany do matki, że zaś mu powiedziano, iż matka bardzo jest nieszczęśliwa, chora i że gdy on będzie jeszcze się źle uczył, to może ją dobić”) wkładał nadmierne siły w uczenie się w obcym (niemieckim) języku w obcej szkole. Słaby organizm, pozbawiony ćwiczeń cielesnych i odpoczynku gasł z dnia na dzień. Chłopak nadwrażliwy i ambitny („drżał przed tą myślą i całymi nocami siadywał nad książką, byle tylko matki nie zmartwić. [...] widziałem dziecko idące do szkoły i wracające z niej chmurne, zgarbione pod ciężarem książek, wysilone, ze zmarszczkami w kątach oczu, tłumiące ustawicznie jakoby wybuch płaczu”).

Maria, matka chłopca – kobieta pozbawiona dawnej fortuny rodu, lokująca wszystkie ambicje w synu, czuła matka („widziałem ją nieszczęśliwą, samą, a zawsze dobrą jak anioł, kochającą dzieci, świętą prawie w swym wdowieństwie”), ale kobieta myśląca stereotypami.

Wawrzyńkiewicz – nauczyciel domowy, zakochany w Marii (bez jej wiedzy). Człowiek oddany pracy pedagoga, niezbyt przekonujący jako autoritet; nie umiał walczyć o dobro chłopca w szkole; mylący przyzwoitość z biernością (gdyby nie ukrył listu matki, Michaś być może nie umarłby).

Siostra Michasia, Lola, i ksiądz proboszcz z Zalesia – o nich tylko słyszymy. Mały Owicki, prymus z klasy drugiej. Partner Michasia w nauce. Niewiele dodaje do charakterystyki głównego bohatera („mówił, że Michaś głównie dlatego dostaje złe stopnie, że się nie umie... wyjęzyczyć”). Koledzy ze szkoły asystują trumnie chłopca.

## Zdarzenia

Gimnazjalista Michaś mieszka w mieście z korepetytorem. Uczęszcza do szkoły niemieckiej. Nauczyciele obarczają go zadaniami ponad siły. Jest to celowe działanie, aby wyeliminować Polaków, zwłaszcza niezbyt zdolnych, z pruskiej szkoły.



Osierocony chłopiec stara się spełnić oczekiwania matki. Ulega także presji proboszcza („powiedziano, iż matka bardzo jest nieszczęśliwa, chora i że gdy on będzie jeszcze się złe uczył, to może ją dobić – więc chłopak drżał przed tą myślą i całymi nocami siadywał nad książką, byle tylko matki nie zmartwić”). Rozdarty między ambicją a zdolnościami zaczyna mieć kłopoty w szkole. Otrzymuje złe oceny – także za winy przypadkowe (zabroniona regulaminem rozmowa w języku ojczystym na korytarzu szkolnym, zapomniane wypracowanie – „Owickiemu to uszło, bo, jako prymusa, nawet nie spytano o nie, ale Michaś dostał publiczną naganę w szkole wraz z zagrożeniem, że zostanie usunięty”).

Wreszcie mimo starań nie wytrzymuje presji. Zostaje usunięty ze szkoły. Zapada na zdrowiu. Choroba okazuje się śmiertelna. Nie pomaga leczenie ani przyjazd matki. Michaś umiera w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

## Kompozycja

Relacja z kilku ostatnich miesięcy życia ucznia gimnazjum inkrustowana wspomnieniami z dzieciństwa obu bohaterów.

## Styl i język

Sienkiewicz napisał nowelę językiem dziennikarskiej, niemal publicystycznej i reporterskiej relacji. Tylko niekiedy, zwłaszcza w charakterystyce miłości Wawrzyńkiewicza (do chłopca i do jego matki) przywołuje tony sentymentalne.

## Najważniejsze cytaty

Myślę tylko po prostu, że nauka nie powinna być tragedią dla dzieci, że łacina nie może zastąpić powietrza i zdrowia, a dobry lub zły akcent nie powinien stanowić o losie i życiu maleńkich istot.

## Latarnik

### Geneza utworu



Latarnik Henryka Sienkiewicza powstał w okresie najżywotniejszej działalności publicystycznej pisarza na łamach pozytywistycznej prasy. Od 1875 Sienkiewicz nieustannie podróżował po świecie – najpierw jako korespondent „Gazety Polskiej” popłynął do Stanów Zjednoczonych. Przez niemal trzy lata korespondował z Kalifornii (*Listy z podróży* i nowele) oraz zbierał materiały dokumentalne do przyszłych prac literackich. Nie bagatelizując problemów społecznych, umiał jednak dystansować się wobec swoich bohaterów. Był uważnym obserwatorem. W nowelach amerykańskich (*Latarnik*, 1881, *Wspomnienie z Maripozy*, 1882, *Sachem*, 1883) analizował nie tylko osobisty los bohatera, ukazywał również złożoną relację pomiędzy człowiekiem a naturą oraz między jednostką a agresywną i bezwzględną kulturą kapitalizmu.

### Gatunek



*Latarnik* to nowela ze swoiście spowolnioną akcją. Nie ma tu – poza sceną finałową, gdy strażnik oznajmia Skawińskiemu utratę stanowiska – wydarzeń dramatycznych.

Nowela obok opowiadania i powieści to ulubiony gatunek pozytywistów; krótki utwór epicki o skondensowanej, wyraziście zarysowanej akcji, prowadzącej do punktu kulminacyjnego, w którym rozstrzygają się losy bohatera, i o zdecydowanej puencie. Za prawodawcę gatunku historycy literatury uznają G. Boccaccia, autora renesansowego *Dekameronu*.

Oprócz trójdzielnej budowy nowelę wyróżnia jeden wątek i jeden bohater przejrzystej fabuły, często o dramatycznym charakterze. Za jednym z tytułów Boccaccia powiada się: każda nowela ma swojego

„sokoła”, czyli załóżek kompozycyjny, wokół którego skupia się akcja. W noweli Sienkiewicza to latarnia morska, której nie zapalił zaczytany po latach emigracji w *Panu Tadeuszu* nieszczęsny Skawiński.

## Świat przedstawiony

W *Latarniku* oglądamy niewielki skrawek lądu umieszczony – w rzucie niezwykle malarskim – na styku dwóch żywiołów: nieba i morza. Bohaterowie widziani z tej perspektywy są prawie nierealni, bo jawią się albo jako obiekty wspomnień, albo jak „małe punkciki na białym, kamiennym bulwarku”.

## Czas akcji

Kilka tygodni, może kilka miesięcy. Wyraźnie doznajemy czasu związania akcji („Tęgoż samego jeszcze wieczora, gdy słońce stoczyło się na drugą stronę międzymorza, a po dniu promiennym nastąpiła noc bez zmierzchu, nowy latarnik widocznie był już na miejscu, bo latarnia rzuciła, jak zwykle, na wody swoje snopy jaskrawego światła”). Potem autor posługuje się dość nieokreśloną miarą: „Zaczęły płynąć godziny, dnie i tygodnie”.

Jest jeszcze czas historyczno-biologiczny. We wspomnieniach o młodości Skawińskiego oraz w relacjach z wojennej przeszłości i późniejszych jego peregrynacji – kilkadziesiąt lat od upadku powstania listopadowego.

## Miejsce akcji

Nadmorskie miasteczko Aspinwall, niedaleko Panamy. Autor podaje nazwę Zatoka Moskitów. Opisuje latarnię, w której pracował Skawiński, jako miejsce szczególne:

W dole pod jego stopami grało morze. [...] Długie wiorstowe fale wytaczały się z ciemności i rycząc szły aż do stóp wysepki, a wówczas widać było spienione ich grzbiety połyskujące różowo w świetle latarni. Przyplływ wzmagął się coraz bardziej i zalewał piaszczyste ławice. Tajemnicza mowa oceanu dochodziła z pełni coraz potężniej i głośniej, podobna czasem do huku armat, to do szumu olbrzymich lasów, to do dalekiego, zmaconego gwaru głosów ludzkich.

Ten niezwykle dantejski opis, który sytuuje samotnię starca w kręgu mocy kosmicznych, zostaje zrównoważony opisem „zwykłej” rzeczywistości, gdzie „na olbrzymim, turkusowym tle widać było stada wyde-

tych żagli, świecących w promieniach słońca tak mocno, że aż oczy mrużyły się pod nadmiarem blasku; czasem statki, korzystając z wiatrów, które pasatami zowią, szły wyciągniętym szeregiem jedno za drugimi, podobne do łańcucha mew lub albatrosów”.

Za dnia latarnia ze swymi balkonami zmieniała się w swoiste laboratorium, z którego widział „jak na dłoni Aspinwall i jego ruchliwy port, a w nim las masztów, łodzie i łódki; nieco zaś dalej białe domki i wieżyczki miasta. Z wysokości latarni domki były podobne do gniazd mew, łodzie do żuków, a ludzie poruszali się jak małe punkciki”.

Jest także przestrzeń wspomnień, wyidealizowana przestrzeń wsi rodzinnej. Narrator opowiada o kolekcji bezładnych obrazów-widzeń:

Nie widzi domu rodzinnego, bo starła go wojna, nie widzi ojca ani matki, bo go odumarli dzieckiem; ale zresztą wieś, jakby ją wczoraj opuścił: szereg chałup ze świeatełkami w oknach, grobla, młyn, dwa stawy, podane ku sobie i brzmiące całą noc chórami żab. [...] z dala karczma pogłąda płonącymi oczyma i brzmi, i śpiewa, i huczy wśród ciszy nocnej tupotaniem, głosami skrzypiec i basetli: „U-ha! U-ha!” [...] Godziny wloką się leniwo, wreszcie światła gasną; teraz, jak okiem sięgnąć, mgła i mgła nieprzejrzana: opar widocznie podnosi się z łąk i obejmuje świat cały białawym tumanem.

Po czym dodaje: „Rzekłbyś: zupełnie ocean”, budując przestrzeń alternatywną wobec tego, co roztacza się wokół latarni w Aspinwall.

Ale to łąki: rychło czekać, jak derkacz ozwie się w ciemności i bąki zahuczą po trzcinach. Noc jest spokojna i chłodna, prawdziwie polska noc! W od dali bór sosnowy szumi bez wiatru... jak fala morska. Wkrótce świtanie wschód ubieli: jakoż i kury pieją już w zapłociach. Jeden drugiemu podaje głos z chaty do chaty; wraz i żurawie krzyczą już gdzieś z wysoka. [...] Noc blednie: z cienia wychylają się lasy, zarośla, szereg chałup, młyn, topole. Studnie skrzypią, jakby blaszana chorągiewka na wieży.

## Bohaterowie

Konsul Izaak Falconbridge, przedstawiciel administracji amerykańskiej, który szukał następcy zaginionego w sztormie latarnika. Dobry psycholog, nie dał się zwieść pozorom fizycznym. Rozpoznał stan ducha Skawińskiego. Umiał uszanować jego czyny wojenne. Zdaniem narratora „miał dobre, proste serce”. O nieokreślonym wieku i posturze.

Skawiński, „człowiek już stary, lat siedmudziesiąt albo i więcej, ale czerstwy, wyprostowany, mający ruchy i postawę żołnierza”. Przeżycia

upodobniły go do tubylców: „Włosy miał zupełnie białe, płeć spaloną jak u Kreolów, ale sądząc z niebieskich oczu, nie należał do ludzi Południa. Twarz jego była przygnębiona i smutna, ale uczciwa”. Na świadectwo swojej przyzwoitości okazuje odznaczenia wojenne („Ten krzyż dostałem w roku trzydziestym. Ten drugi jest hiszpański z wojny karlistowskiej; trzeci to legia francuska; czwarty otrzymałem na Węgrzech. Potem biłem się w Stanach przeciw południowcom, ale tam nie dają krzyżów – więc oto papier”). Człowiek „znużony i skołatany”, naznaczony swoistym piętnem tułacza. Nad jego życiem tkwi fatum – nigdzie nie może zagrać miejsca. „Miał on nieszczęście, że ilekroć rozbił gdzie namiot i rozniecił ognisko, by się osiedlić na stałe, jakiś wiatr wyrwał kołki namiotu, rozwiewał ognisko, a jego samego niósł na stracenie”.

Patrząc wstecz na życie, czuł „coś takiego, co czuje szczuty zwierz, gdy wreszcie schroni się przed pogonią na jakiejś niedostępnej skale lub w pieczarze”. Latarnia ma być wytchnieniem na starość: „Oto mógł na tej skale po prostu urągać dawnemu tułactwu, dawnym nieszczęściom i niepowodzeniom. Był on naprawdę jak okręt, któremu burza łamała maszty, rwała liny, żagle, którym rzucała od chmur na dno morza, w który biła falą, pluła pianą – a który jednak zawiąnął do portu”.

Narrator wspomina niezwykle charakter Skawińskiego. Używa nawet określenia „szczególniejszy dziwak”, gdyż „stary żołnierz, opalony Bóg wie w jakich ogniach, zahartowany w biedach, bity i kuty, miał serce dziecka”. Przykłady takich opiekuńczych działań to czas epidemii na Kubie („zapadł na nią dlatego, że oddał chorym wszystką swoją chininę, której miał znaczny zapas, nie zostawiwszy sobie ani grama”). Starzejąc się, stawał się coraz bardziej nostalgiczny („od czasu do czasu tłukła go najstraszliwsza nostalgia, którą podniecała lada okoliczność: widok jaskółek, szarych ptaków podobnych do wróbli, śniegi na górach lub zasłyszana jakaś nuta, podobna do słyszanej niegdyś... Na koniec opanowała go tylko jedna myśl: myśl spoczynku. Owładnęła ona starcem zupełnie i wchłonęła w siebie wszelkie inne pragnienia i nadzieje”).

Bardzo ciekawy bohater noweli to natura – żywioty i zwierzęta. Poznajemy je niemal jako dowód na franciszkański charakter Skawińskiego:

Poznał się także i z mewami, które niosły się w załamach skalnych, a wieczorem odprawiały wiece na dachu latarni. Skawiński rzucał im zwykle resztki swego jadła, tak zaś przyswoiły się wkrótce, że gdy to czynił potem, to otaczała go prawdziwa burza białych skrzydeł, stary zaś chodził między ptastwem, jak pastuch między owcami.

Pomiędzy opiniami o żołnierzu pojawiają się słowa nasycone religijnością:

Przy tym stał się mistykiem. Łagodne, niebieskie jego oczy poczęły być jak oczy dziecka, zapatrzone wiecznie i jakby utkwione w jakiejś dali. W ciągłym odosobnieniu i wobec otoczenia nadzwyczaj prostego a wielkiego począł stary tracić poczucie własnej odrębności, przestawał, istnieć jakoby osoba, a zlewał się coraz więcej z tym, co go otaczało.

Do postaci drugoplanowych należy Johns, strażnik portowy, który dostarczał Skawińskiemu pocztę i pożywienie.

## Zdarzenia

Uczestniczymy w dwóch biegach zdarzeń. W codzienności życia latarnika i w świecie jego wspomnień.

„Pewnego razu zdarzyło się, że latarnik w Aspinwall, niedaleko Panamy, przepadł bez wieści”. Usłyszawszy o posadzie latarnika, stary powstaniec listopadowy Skawiński spotkał się z konsulem USA Falconbridge'em. Pracę uzyskał. Przez wiele tygodni wywiązywał się nienaganie z obowiązków. Z samotności trochę jednak dziwaczał. Coraz rzadziej odwiedzał Aspinwall. Wpłaciwszy pieniądze na konto polskiego Towarzystwa w Nowym Jorku, otrzymał w podziękowaniu przesyłkę z książkami. Zaczytał się w *Panu Tadeuszu*, gdyż od 40 lat nie słyszał polskiej mowy. Rozmarzony zapomniał zapalić latarnię, spowodował katastrofę morską i utracił pracę. W finale czytamy: „W kilka dni później widziano Skawińskiego na pokładzie statku idącego z Aspinwall do New Yorku”.

Narrator wspomina także w telegraficznym skrócie przeszłość latarnika i jego „tysiącne przygody”. Starzec „bił się w czterech częściach świata”, a na tułaczce „próbował wszystkich niemal zawodów” i doświadczeń. Był „kopaczem złota w Australii, poszukiwaczem diamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indiach Wschodnich”, farmerem w Kalifornii, handlarzem wśród dzikich plemion Brazylii, kowalem w Arkansas, jeńcem Indian w Górach Skalistych, marynarzem „na statku kursującym między Bahią i Bordeaux”, harpunnikiem polującym na wieloryby, fabrykantem cygar w Hawanie.

## Kompozycja



Sienkiewicz zastosował kompozycję zamkniętą. Utwór zaczyna i kończy motyw wakującego miejsca pracy w latarni. Wobec wszystkich zdarzeń tylko latarnia jest wieczna. Novum to książka, którą stary „miał [...] na piersiach” i „którą od czasu do czasu przyciskał ręką, jakby w obawie, by mu i ona nie zginęła”. To jedno zdanie otwiera przed czytelnikiem perspektywę antycypacji dalszych losów bohatera.

## Styl i język



Znakomity język – chwilami niezwykle liryczny, chwilami dziennikarsko przenikliwy, często niezwykle malarski. Tekst Sienkiewicza można czytać jak opis obrazu impresjonisty, np.: „Żółte piaski, z których odplynęły fale, lśniły na kształt złotych plam na obszarach wodnych; słup wieżowy odrzynał się twar- do w błękitcie. Potoki promieni słonecznych lały się z nieba na wodę, na piaski i na urwiska”.

## Najważniejsze cytaty

starość lubi się odosabniać, jakby w przeczuciu grobu. Latarnia była już dla Skawińskiego takim pół-grobem.

człowiek łatwo oswaja się z lepszym losem.

Wiedział, ile pod cudną, śmiejącą się powierzchnią ukrywa się nie- bezpieczeństw i śmierci.

(Opr. L.P.)